

Uwierz w zmartwychwstanie

Autor: Bartosz Sokół



cisza zalegała w przestronnej sali
apostołowie – tak ich nazywali
siedzieli bez ruchu na brudnej podłodze
dłoń przy dłoni, noga przy nodze
głowy spuszczone, wzrok wbity w ziemię

umarła wiara, stracili swą nadzieję
ten, co obiecał zwyciężyć przeciwności
umarł na krzyżu, pozbawił ich radości
pozbawił ich sensu, celu, wiary w Boga
daremna się stała cała trudna droga
teraz siedzą na ziemi, w oczach błyszczą łzy
spływają po twarzy zabierając sny
sny o zbawicielu, marzenia o potędze
wszystko, co zostało, to krwawiące serce
twardzi rybacy, niejeden sztorm przeżyli
lecz czują się martwymi w tej straszliwej chwili

nagle jakiś hałas wstrząsnął pomieszczeniem
coś się poruszyło, coś wstrząsnęło ziemię
„Przyszli po nas..., jak po Niego!
zabiją nas, zaciągną nas na drzewo!”
kilkanaście par oczu wpatrzonych w drzwi
przeżalone twarze, w oczach błyszczą łzy
nagle otworzyły się! Cicho, bez pośpiechu
zamarły twarze pozbawione uśmiechu
świat się zatrzymał, czas przestał płynąć
w tej jednej chwili mogli przeżyć lub zginąć
i w ciszy tak głośnej jak wołanie ofiary
rozległ się krzyk zdumienia i wiary
szloch wstrząsnął uczniami, rzucił na kolana
w otwartych drzwiach zobaczyli Pana!
stał przed nimi, ten Jezus z Golgoty!
zabalsamowany, włożony do groty!
pierwszy powstał Piotr, rzucił się do nóg
oto przed nim stał Jezus, żywy Król i Bóg!
„Panie, a myśmy myśleli... że... że to już nigdy”
na ziemię spłynęły łzy doznanej krzywdy
a Jezus szepnął: „Nie bójcie się...
przecież obiecałem, że pokonam śmierć!
przecież obiecałem, że pokonam piekło
wstańcie! Dość czasu już uciekło!”

nawzajem się podnieśli, chwytając za ramię
garstka przestraszonych zmieniła się w armię
zobaczyli dowódcę, który nie umiera
zobaczyli, że żyje przybity do drzewa!

zobaczyli, że nic nie pokona Jezusa
śni diabeł, ani śmierć, ani żadna burza!

a jaki jest Twój Jezus? Czy też zmartwychwstały?
czy też pełen mocy, potęgi i chwały?
czy wierzysz, że ma siłę zwyciężyć przeciwności?
czy wierzysz, że chce pomóc Ci w wielkiej miłości?

jeśli Twój Jezus nadal jest na drzewie
to wiedz, że On żyje i czeka na Ciebie
zdejmij Go z krzyża, uwierz w zmartwychwstanie
niech Jezus z Golgoty, Twoim własnym się stanie!